

LILLA BARBARA PASZKIEWICZ*

WIERNI TESTAMENTOWI POLSKI WALCZĄCEJ

Represje komunistyczne wobec członków
ekspozytury wywiadowczej WiN
(kryptonim „Liceum”)

Dla każdego narodu wolność jest wartością niezbywalną. Podejmowanie trudu jej utrzymania lub odzyskania bywa czasami przedsięwzięciem dla kilku pokoleń. Polacy należą do tej wspólnoty, która wielokrotnie musiała bronić swojej niepodległości i suwerenności. Przeszło 100-letni okres niewoli wyrył się mocno w pamięci narodu polskiego. Odzyskując upragnioną wolność w 1918 r., jedynie przez okres 20 lat cieszył się niepodległym bytem państwowym. Jeszcze niedawni zaborcy Polski: Rosja i Niemcy ponownie doszli do porozumienia i dokonali agresji na młode państwo. 1 września 1939 r. zaatakowała Polskę III Rzesza, a 17 września Związek Sowiecki. Doprowadzając do czwartego rozbioru naszego państwa, rozpoczęli eksterminację jego ludności i wyniszczanie zasobów materialnych oraz bogactw narodowych.

Naród polski jako jedyny w Europie zorganizował do walki z okupantami sprawnie działające państwo podziemne. W jego strukturach znalazła się konspiracyjna armia (Związek Walki Zbrojnej / Armia Krajowa [dalej: AK]), która przez cały wojenny okres prowadziła nierówną walkę z najeźdźcą. Pokonanie Niemców

Lilla Barbara Paszkiewicz – doktor nauk humanistycznych, historyk i politolog; e-mail: lil-laj.23@interia.pl.

nie przyniosło Polsce upragnionej wolności. Zbliżająca się do przedwojennych granic II Rzeczypospolitej Armia Czerwona nie pozostawiała złudzeń co do tego, iż zagarnięte po 17 września 1939 r. ziemie polskie zostaną na trwałe włączone do Związku Sowieckiego. Działania te zostały usankcjonowane postanowieniami Wielkiej Trójki przyjętymi w Jałcie w lutym 1945 r.

Dramatyczna sytuacja spowodowana wkroczeniem na ziemie polskie Sowieców, upadkiem powstania warszawskiego i utworzeniem prosowieckiego marionetkowego rządu (Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego) spowodowała, iż dowódca AK gen. Leopold Okulicki 19 stycznia 1945 r. wydał pożegnalny rozkaz dla swoich podwładnych, który zawierał jednocześnie przesłanie dla polskiej konspiracji. Podjął także decyzje o rozwiązaniu podległych mu jednostek¹.

Zwolnienie z przysięgi nie oznaczało całkowitej rezygnacji z walki. Jeden okupant (hitlerowski) został zastąpiony nowym („starym”) – sowieckim. Ta dramatyczna sytuacja zmuszała żołnierzy AK do dalszej konspiracji i walki. Zgodnie z rozkazem komendanta stali się oni sami dla siebie dowódcami. Stanęli przed dylematem, co robić dalej. Mogli kontynuować walkę o niepodległość Polski (w konspiracji) albo zrezygnować z dotychczasowych przekonań oraz ideałów i wybrać bezpieczny wariant, włączając się w nurt legalnego, normalnego życia. Musieliby wówczas biernie przyglądać się zniewalaniu kraju przez sowieckiego okupanta.

1. PONOWNA OKUPACJA

Ich dramat pogłębił się z chwilą rozwiązania struktur AK. Ujawnienie się groziło aresztowaniem i kolejnymi represjami. Rozpoczął się najbardziej wstrząsający okres w życiu żołnierzy podziemnej armii². Część z nich podjęła desperacką decyzję i nie powróciła do domów. Rozpoczęła walkę partyzancką z przeważającymi siłami sowieckimi i polską bezpieką oraz wojskiem (Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego [dalej: KBW]). Żołnierze Niezłomni (tzw. podziemie poakowskie) utworzyli ponad trzy tysiące przeróżnych oddziałów i grup oraz związków. Do najbardziej znanych dowódców należeli m.in.: Marian Bernaciak (pseudonim „Orlik”), Zdzisław Broński (pseudonim „Uskok”), Hieronim Dekutowski (pseudonim „Zapora”), Mieczysław Dziemieszkiewicz (pseudonim „Rój”), Józef Franczak (pseudonim „Lalus”), Józef Kuraś (pseudonim „Ogień”), Władysław Łukasik (pseudonim „Młot”), Zygmunt Szendzielorz (pseudonim „Łupaszka”), Antoni Żubryd (pseudonim „Zuch”). Podległe im jednostki organizowały akcje odwetowe na Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRR [dalej: NKWD], Urząd Bezpieczeństwa [dalej: UB], Milicję Obywatelską, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

¹ *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*. T. V: październik 1944-lipiec 1945. Red. T. Pełczyński. Wrocław – Warszawa – Kraków 1999 s. 121-122.

² Szerzej zob. *Armia Krajowa, dramatyczny epilog*. Red. K. Komorowski. Warszawa 1994.

Likwidowały konfidentów, zdrajców i szczególnie okrutnych oprawców, prześladowających społeczeństwo polskie. Podjęli zbrojny opór przeciwko okupantowi i jego sojusznikom. Propaganda komunistyczna nazywała ich pogardliwie »zaplutymi karłami reakcji«. Ich walka była konieczną samoobroną, a wobec przeważających sił wroga została z góry skazana na przegraną³.

Podzielam pogląd historyków, którzy uważają, iż ze względu na powojenną obecność wojsk sowieckich i ich udział w likwidacji polskiego podziemia nie można mówić o wojnie domowej, ale o wojnie partyzanckiej. Na szeroką skalę toczyła się ona do końca 1947 r. i wygasła całkowicie na początku lat 50. XX w. O jej krwawym przebiegu i brutalnym charakterze świadczy liczba ofiar wśród przeciwników władzy komunistycznej. W latach 1945-1948 wynosiła ona około 8,7 tysięcy osób⁴.

Jednak nie wszyscy byli żołnierze AK podjęli walkę zbrojną z nowym okupantem. Część z nich zeszła do podziemia i jeszcze głębszego zakonspirowania się⁵. Podejmowała m.in. działania wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Mimo oficjalnego rozwiązania podziemnej armii, jej dowódcy rozpoczęli akcje zmierzające m.in. do utrzymania ciągłości wywiadowczej w ramach Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj [dalej: DSZ]. Swoją działalność prowadzili już wcześniej w ramach ekspozytury wywiadowczej „Ekipa Wschód” i „Pralnia II”. W lutym 1945 r. ich członkowie przybyli do Warszawy. Na czele grupy stał Henryk Żuk, Barbara Sadowska oraz Jan Kosowicz. Dwa miesiące później otrzymali polecenie kontynuowania pracy wywiadowczej w „Pralni II”, która miała działać jako jedna z czterech ekspozytur wywiadowczych DSZ na obszarze Polski środkowej i wschodniej, między Bugiem a Wisłą. Był to obszar najbardziej penetrowany przez sowiecką i polską bezpiekę, która podjęła usilne starania w celu rozbitcia wszelkich konspiracyjnych jednostek polskich.

Nie ulega wątpliwości, że czynnikiem ochronnym dla ekspozytur wywiadowczych stanowił fakt, iż ich członkowie byli doświadczoną, zgraną, sprawną i zaufaną grupą o specyficznym charakterze. Praca w wywiadzie wymagała bowiem szczególnych predyspozycji, które posiadało niewiele osób. Oprócz umiejętności i doświadczenia niezwykle istotna była umiejętność współpracy. Jej niemalże przyjacielski styl nadawała por. Sadowska (pseudonim „Czarecka”), która potrafiła stworzyć

³ *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944*. Red. A. Ajnenkiel. Warszawa 2001 s. 4-5.

⁴ S. COURTOIS [I IN.]. *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*. Warszawa 1999 s. 352; *Metody maltretacji i tortur stosowanych przez MBP*. „Zeszyty Historyczne” 1980 nr 53 s. 129-130.

⁵ Działania konspiracyjnej organizacji „Niepodległość” o kryptonimie „Nie” zostały przerwane na skutek aresztowania jej przywódców: gen. Emila Fiedorfa (pseudonim „Nil”) i gen. Leopolda Okulickiego (pseudonim „Niedźwiadek”), jej struktury już w maju 1945 r. zostały rozbite. W miejsce „Nie” powołano Delegaturę Sił Zbrojnych na Kraj. Zob. J. KURTYKA. *Na szlaku AK (NIE, DSZ, WiN)*. „Zeszyty Historyczne” 1990 z. 94 s. 13-47; A. CHMIELARZ. *AK – „Nie” – WiN*. „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002 nr 18 s. 49-60.

komórkę daleko odbiegającą od zależności żołniersko-koszarowych. Współdziałanie w grupie odbywało się w atmosferze życzliwości i koleżeństwa. Jako zastępca Żuka Sadowska cieszyła się ogromnym autorytetem wśród podwładnych⁶.

„Pralnia II”, jako samodzielna ekspozytura podległa szefowi wywiadu DSZ ppłk. Tadeuszowi Jachimkowi, była świetnie zorganizowana. W lipcu 1945 r. oprócz wschodniej Polski obejmowała swoim zasięgiem częściowo i pozostałe tereny. Należy dodać, iż dzięki dorobkowi technicznemu (zgrupowanemu jeszcze podczas okupacji niemieckiej) członkowie „Pralni II” mogli podejmować czasami arcytrudne wyzwania. Zbierali m.in. wiadomości o wojsku, położeniu materialnym społeczeństwa oraz jego nastrojach. Gromadzili informacje na temat aresztowań i represji ze strony bezpieki i NKWD. Zaszifrowane meldunki za pośrednictwem kurierów dostarczano do sztabu p.o. naczelnego wodza gen. Władysława Andersa (w północnych Włoszech), a następnie do władz polskich w Londynie.

Rozwój działalności konspiracyjnej nastąpił w wyniku aktywnych przedsięwzięć jednego z najbardziej znanych przywódców powojennej konspiracji niepodległościowej płk. Jana Rzepeckiego (pseudonim „Ożóg”, „Prezes”). Należał on do doświadczonych dowódców z okresu okupacji niemieckiej, a po aresztowaniu przez Sowieców gen. Leopolda Okulickiego, w maju 1945 r. został organizatorem i dowódcą DSZ. Od tego momentu podlegała mu także ekspozytura wywiadowcza „Pralnia II”⁷. Jako jeden z nielicznych wyższych dowódców AK, który pozostał na wolności, prowadził konspiracyjną działalność antykomunistyczną, był więc nieustannie tropiony przez jednostki NKWD i UB.

2. W STRUKTURACH ZRZESZENIA „WOLNOŚĆ I NIEZAWISŁOŚĆ”

Po rozwiązaniu DSZ płk Rzepecki stanął na czele konspiracyjnego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” [dalej: WiN], które powołał 2 września 1945 r. Organizacja była ideowo związana z rządem londyńskim, jednocześnie podejmowała samodzielne decyzje w podstawowych sprawach politycznych i wojskowych. Nie miała charakteru wojskowego, lecz cywilny i obywatelski, czego wyrazem stała się m.in. elekcyjność władz, rezygnacja przywódców z używania stopni wojskowych oraz stosowanie terminologii cywilnej (zamiast komenda – zarząd, zamiast komendant – „Prezes”).

Nadrzędnym celem WiN była stopniowa likwidacja oddziałów leśnych. Paradoksalnie dążąc do „rozładowania lasów”, przywódcy WiN stali się jednocześnie

⁶ H. ŻUK. *Na szachownicy życia: wspomnienia kapitana Armii Krajowej „Onufrego”*. Warszawa 2005 s. 177.

⁷ Biogram J. Rzepeckiego zob. A.K. KUNERT. *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939-1945*. T. 1. Warszawa 1987 s. 137-138.

zwierzchnikami najliczniejszych oddziałów partyzanckich. Powstały one w związku z napływem ludzi zagrożonych represjami (ze strony NKWD, KBW czy UB) lub dezertów z „ludowego” Wojska Polskiego. Zrzeszenie zamierzało kontynuować walkę jedynie w sensie politycznym i propagandowym⁸.

Antykomunistyczna i niepodległościowa część społeczeństwa bardzo szybko wsparła konspiracyjną organizację. Szacuje się, iż w końcu 1945 r. w jej szeregach znalazło się około 20-30 tysięcy ludzi. Jeżeli dodać do tej liczby osoby częściowo zaangażowane (np. użyczające lokalu, pomagające w kolportażu i udzielające pomocy partyzantom) oraz oddziały leśne uznające kierownictwo WiN, to łączna liczba wyniesie kilkaset tysięcy osób. W połączeniu z 10 milionami członków i sympatyków Polskiego Stronnictwa Ludowego [dalej: PSL] prawie połowa Polaków występowała czynnie wobec narzuconej władzy komunistycznej. Angażowali się oni zarówno w legalną walkę w strukturach największej partii politycznej (PSL), jak i nielegalną (WiN). Jej działacze mieli nadzieję, że wspierając legalną, antykomunistyczną partię, będą w stanie uchronić Polskę przed zniewoleniem i doprowadzić do wolnych, demokratycznych wyborów.

Warto nadmienić, iż zanim doszło do powstania WiN szef „Pralni II” Żuk wraz ze swoim zastępcą Sadowską, za cichą zgodą szefa wywiadu płk. Jachimka, przedostali się do Włoch, gdzie w Porto San Giorgio stacjonował Sztab 2 Korpusu Polskiego gen. Andersa⁹. Odbyli szereg rozmów m.in. z szefem wywiadu płk. Wincentym Bąkiewiczem i jego zastępcą płk. Stanisławem Kijakiem. Obaj oficerowie Oddziału II prowadzili bardzo skuteczną działalność wywiadowczą. W celu jej usprawnienia polecili Żukowi i Sadowskiej stworzenie siatki, która informowałaby rząd polski w Londynie o wydarzeniach w ojczyźnie. Podczas spotkania z gen. Andersem przybysze z Polski złożyli relację z nastrojów panujących w społeczeństwie polskim. Generał interesował się stopniem sowietyzacji kraju oraz stosunkiem komunistów i bezpieki do Polaków. Nie pomijał zagadnień gospodarczych (np. kwestii wywozu surowców do ZSRR). Pytał również o działania podziemia zbrojnego i niezależnych grup politycznych. Po rozmowie z gen. Andersem, Żuk i Sadowska otrzymali od oficera wywiadu tajne instrukcje, dotyczące szyfrów i sposobów komunikowania się¹⁰. Po zakończeniu misji powrócili do Polski (via Monachium i Praga) i nawiązali kontakt z nielicznymi pracownikami „Pralni II” oraz innymi byłymi członkami AK. W tym czasie bezpieczeństwa w kraju

⁸ Szerzej zob. S. KLUZ. *W potrzasku dziejowym: WiN na szlaku AK. Rozważania i dokumentacja*. Londyn 1978.

⁹ *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956*. Lublin 1993 s. 71.

¹⁰ Raport Barbary Sadowskiej udostępniony autorce przez Halinę Bazylewską; zob. też Raport z 21 sierpnia 1952 r. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej [dalej: AIPN] sygn. 00231/169 t. 13 k. 108-109.

prowadziła intensywne poszukiwania obu członków wywiadu¹¹. W celu zmylenia agentów UB ekspozytura „Pralnia II” została przemianowana na „Port”. Pod takim kryptonimem funkcjonowała do przypadkowego aresztowania Żuka (9 listopada 1945 r.)¹².

Członkowie ekspozytur prowadzili akcję wywiadowczą i kontrwywiadowczą, ale w zdecydowanej większości na własne potrzeby. Były to działania niezbędne do uniknięcia dalszych represji, ale także służące gromadzeniu informacji o prześlęstwach władzy komunistycznej i aparatu bezpieczeństwa (zarówno polskiego, jak i sowieckiego). Zbierali m.in. informacje na temat nastrojów społeczeństwa polskiego, represji ze strony bezpieki, sytuacji gospodarczej. Wszystkie treści były następnie przepisywane, szyfrowane i poprzez kurierów przekazywane władzom polskim na uchodźstwie.

Nie ulega wątpliwości, iż członkowie WiN wypełniali w tym czasie Testament Polski Walczącej (ogłoszony przez Radę Jedności Narodowej). Ich aktywność wzmogła działania bezpieki, która 4 listopada 1945 r. aresztowała w Łodzi płk. Jana Rzepeckiego oraz jego zastępcę płk. Antoniego Sanojcę. Bardzo dużo kontrowersji budzi fakt, iż płk Rzepecki już po kilku godzinach śledztwa, bez tortur i presji fizycznej ujawnił całą podległą mu organizację. Przekazał UB struktury WiN, znane mu nazwiska, kontakty, archiwa, radiostacje i drukarnie¹³. Wydał również milion dolarów w banknotach i złocie, które należały do majątku rozwiązanej AK. Wysłał do swoich oficerów listy, w których przekonywał ich o tym, iż w obliczu wejścia Stanisława Mikołajczyka do rządu dalsza konspiracja nie ma sensu i należy jej zaprzestać¹⁴. Mimo zapewnień bezpieki, że nie aresztuje zdekonspirowanych członków WiN, wielu z nich znalazło się w więzieniach. Sam Rzepecki przeszło rok oczekiwał w więzieniu na rozprawę. Został skazany w procesie pokazowym I Zarządu Głównego WiN [dalej: ZG WiN] w lutym 1947 r. Po dwóch dniach zwolniono go na mocy amnestii. Wkrótce po aresztowaniu prezesa WiN 9 listopada 1945 r. przypadkowo wpadł w „kocioł” kpt. Żuk (szef „Pralni II” – przyp. aut.). Był on sądzony razem z I ZG WiN. Spędził w więzieniu sześć lat (w tym trzy lata w pojedynczej celi.

¹¹ ŻUK. *Na szachownicy życia* s. 196-197.

¹² *Tamże* s. 198-199, 202.

¹³ *Protokół przesłuchania Jana Rzepeckiego w dniu 5 XI 1945 przez funkcjonariusza MBP w sprawie utworzenia WiN*. W: M. HUCHŁA. *Żołnierze i kombatanci Zrzeszenia WiN*. Wrocław 2010 s. 82-84; *Protokół przesłuchania Jana Rzepeckiego w dniu 16 XI 1945 przez funkcjonariusza MBP w sprawie wytycznych ideowych Zrzeszenia WiN*. W: HUCHŁA. *Żołnierze i kombatanci Zrzeszenia WiN* s. 85-86.

¹⁴ J. RZEPECKI. *Wspomnienia i przyczynki historyczne*. Warszawa 1956 s. 14.

3. POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ EKSPOZYTURY WYWIADOWCZEJ „LICEUM”

Z chwilą aresztowania dowódcy ekspozytury wywiadowczej „Pralnia II” kierowaną grupą przejęła jego zastępczyni Barbara Sadowska (pseudonim „Robert”). Jako jedyna kobieta na stanowisku dowódczym w wywiadzie zreorganizowała siatkę wywiadowczą, nadając jej kryptonim „Liceum”. Określając jej nazwę, kierowała się zapewne bardzo młodym wiekiem (niemalże licealnym) większości członków ekspozytury. Centrala została przeniesiona do Łodzi, gdzie mieszkała nowa szefowa ekspozytury (tu mieściła się także tymczasowa administracyjna stolica Polski). Sadowska zorganizowała pracę podległych zespołów, jednocześnie wyeliminowała ludzi zagrożonych dekonspiracją i mało sprawnych w pracy wywiadowczo-kurierskiej. Pozostawiła jedynie najbardziej zaufanych współpracowników. Całą organizacją kierowała za pomocą ośmioosobowej grupy kurierskiej o kryptonimie „Technikum” (dowódca Stanisław Alenowicz, pseudonim „Zakrzewski”). Do ekspozytury „Liceum” należeli: Stanisław Alenowicz, Czesław Atminis, Mieczysław Błaszkiwicz, Lech Dunin, Kazimierz Freitag, Stanisław Jakóbiński, Stanisław Karolkiewicz, Julian Łoziński, Franciszek Pacyński, Barbara Sadowska, Jadwiga Sternin-Matusiewicz, Halina Waszczuk, Bolesław Zieleniewski¹⁵.

Ekspozytura „Liceum” była podporządkowana częściowo organizacji WiN, częściowo zaś wykonywała samodzielne zadania wywiadowczo-informacyjne bezpośrednio na rzecz sztabu p.o. naczelnego wodza Polskich Sił Zbrojnych (gen. Andersa). Posiadała na terenie całego kraju cztery komórki wywiadowcze oraz indywidualnych informatorów w Lublinie i w Katowicach¹⁶.

Członkowie grupy zbierali informacje na temat sytuacji w kraju. Szczególnie istotne były te treści, które dotyczyły nastrojów społecznych, akcji bezpieki i Rosjan, prześladowań żołnierzy AK, aresztowania i wywozu działaczy opozycji legalnej i nielegalnej do sowieckich łagrów. Meldunki były przesyłane do polskich władz na uchodźstwie, aby jako jedyne legalne (choć nieuznawane przez mocarstwa zachodnie i ZSRR) mogły prowadzić sensowną politykę i informować opinię światową o autentycznej sytuacji w Polsce. Wysyłając raporty do gen. Andersa, szefowa „Liceum” podkreślała negatywne skutki działań partyzanckich w Polsce i brak perspektyw dla tej walki. Sama będąc „[...] przeciwnikiem dalszego rozlewu krwi, zabroniła używania broni do zabijania kogokolwiek”¹⁷. W swoich wspomnieniach Sadowska akcentowała, iż wszyscy członkowie jej grupy pracowali ideowo. Otrzymywane od 2 Korpusu Polskiego fundusze w wysokości 4 tysięcy dolarów

¹⁵ Listę członków ekspozytury wywiadowczej „Liceum” sporządzono na podstawie dokumentów procesowych, udostępnionych autorce przez H. Bazylewską.

¹⁶ Funkcjonariusze UB rozpracowali dokładnie skład osobowy ekspozytury „Liceum”. Zob. *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach* s. 71-72.

¹⁷ Materiały dotyczące Barbary Sadowskiej. AIPN sygn. 0259/73 t. 1 k. 99-100.

miesięcznie przeznaczali na przejazdy, sprzęt techniczny oraz uposażenia dla tych ludzi, którzy poświęcili całkowicie swój czas na walkę podziemną i nie mieli dodatkowych źródeł dochodu. Fundusze wyczerpały się już w styczniu 1946 r. i szefowa „Liceum” finansowała działalność z własnych środków¹⁸. Sadowska przypominała, iż podczas rozmów, które prowadziła w Sztapie 2 Korpusu Polskiego we Włoszech (wrzesień 1945 r.) oboje z Żukiem sprzeciwiali się propozycji wykonywania jakichkolwiek akcji szpiegowskich i współpracy z zagranicznymi ośrodkami wywiadowczymi (anglosaskimi i innymi). Już po aresztowaniu dowódcy grupy (Żuka), Sadowska otrzymała zawołaną propozycję przesyłania zebranych wiadomości do Secret Intelligence Service (Agencja Wywiadu Brytyjskiego). Kategorycznie odmówiła tej współpracy. Jednak ten wątek jej biografii stał się *leitmotivem* w procesie „Liceum”. Do chwili aresztowania Sadowskiej udało się przekazać do Sztabu 2 Korpusu Polskiego jedynie dwa raporty¹⁹.

Fala aresztowań działaczy WiN rozpoczęła się już z chwilą ujawnienia organizacji przez jej dowódcę płk. Rzepeckiego. Od lutego 1946 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego [dalej: MBP] rozpoczęło operację rozbicia ekspozytury „Liceum”. Największą porażką było aresztowanie jej szefa – Barbary Sadowskiej²⁰. Bezpieka prowadziła jej wielogodzinne, wyczerpujące przesłuchania. W wyniku ujawnienia współpracowników, którego dokonała Sadowska (chcąc chronić ich przed więzieniem i wysokim wyrokiem), wbrew zapewnieniom szefa UB mjr. Józefa Różańskiego, jego podwładni prowadzili dalsze aresztowania członków ekspozytury. Większość z nich już podczas śledztwa usłyszała zarzut z art. 8 Dekretu z 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, który brzmi:

Kto, działając na szkodę Państwa Polskiego gromadzi lub przekazuje wiadomości, dokumenty lub inne przedmioty stanowiące tajemnice państwową lub wojskową, podlega karze więzienia lub więzienia dożywotniego albo karze śmierci²¹.

Niedotrzymanie przez Różańskiego „słowa honoru oficera” stało się powodem kilkudniowej (prowadzonej w ścisłej tajemnicy) głódówki Sadowskiej. Jej organizm był tak wycieńczony, że groziła jej śmierć. Dopiero wówczas Różański ponownie podpisał nowe zobowiązania. Ponieważ Sadowska nie dowierzała bezpiece, postanowiła, iż przed ujawnieniem postawi kilka warunków, które miały

¹⁸ Raport Barbary Sadowskiej spisany 19 marca 1990 r. (na rok przed nagłą śmiercią). Maszynopis udostępniony autorce przez H. Bazylewską. Raport został opublikowany także w czasopiśmie „Niepodległość i Pamięć” 1997 nr 7.

¹⁹ *Tamże* s. 170.

²⁰ *Tamże* s. 152.

²¹ *Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o Ochronie Państwa*. „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1945 nr 53 s. 470.

stanowić gwarancję wykonania obietnic. Przez miesiąc szefowa „Liceum” prowadziła pertraktacje z władzami MBP. W ich wyniku zezwolono jej na rozmowę z Żukiem, który wyraził zgodę na ujawnienie. Podejmując taką decyzję, miał nadzieję, iż w ten sposób uratuje podkomendnych od kary śmierci i tortur oraz długich lat więzienia. Do ujawnienia doszło w maju 1946 r. W jego wyniku aresztowani zostali nie tylko członkowie „Liceum”, ale także osoby, które z własnej woli wydała sekretarka. Przekazała ona MBP ściśle zakonspirowane archiwum „Pralni II” i „Liceum”. W dokumentach tych były podane pseudonimy informatorów, które dla Różańskiego stanowiły oczywisty dowód przestępstwa. Ujawnienie archiwum spowodowało aresztowanie kilkudziesięciu osób²².

Należy podkreślić, iż MBP już od jesieni 1945 r. prowadziło działania zmierzające do rozpracowania całej siatki wywiadowczej i ekspozytury „Liceum”. Ujawnienie Sadowskiej w znacznej mierze przyspieszyło tę akcję. Zanim bezpieka doprowadziła do jej finału, przeprowadziła proces działaczy WiN, zatrzymanych w listopadzie 1945 r. Komuniści celowo zaplanowali termin pierwszego pokazowego procesu politycznego I ZG WiN w finalnym okresie przedwyborczym. Rozprawa rozpoczęła się 3 stycznia 1947 r., a więc niemalże dwa tygodnie przed pierwszymi powojennymi wyborami do Sejmu Ustawodawczego. Przygotowując ich aranżację, komuniści podjęli się wyeliminowania przeciwników politycznych, działających zarówno legalnie (PSL), jak i nielegalnie (m.in. WiN). Przeciwwstawienie się sowietyzacji Polski mogło okazać się podczas pierwszych wyborów do sejmu znacznie skuteczniejsze niż akcje zbrojne. Z tego właśnie względu zarówno polska, jak i wspierająca ją sowiecka bezpieka zastosowała wobec opozycji antykomunistycznej powszechny terror, porównywalny do niemieckiego wobec AK. W arsenale przemocy znalazły się setki najwyższych wyroków, a także skrytobójcze mordy oraz aresztowania i inwigilacje²³. Komuniści zastosowali także subtelniejsze, ale bardziej wyrafinowane metody, do których należały m.in. pokazowe procesy polityczne. W pierwszym z nich oskarżono I ZG WiN. Propaganda komunistyczna określała go mianem Procesu Komendy Głównej WiN, co miało sugerować opinii publicznej, iż WiN nie jest organizacją cywilną o programie polityczno-społecznym, lecz patronuje oporowi z bronią w rękę. Do procesu (oprócz członków I ZG WiN) włączono także Żuka, który spośród oskarżonych otrzymał najwyższy 12-letni wymiar kary²⁴. Oskarżonym postawiono m.in. zarzuty udziału w nielegalnej organizacji, mającej na celu obalenie ustroju demokratycznego

²² ŻUK. *Na szachownicy życia* s. 208-209.

²³ Na temat przestępstw przedwyborczych zob. L.B. PASZKIEWICZ. „Gloria Victis”. *Losy „Gazety Ludowej” – jedynego opozycyjnego dziennika PSL i jej pracowników w latach 1945-1947*. Gdynia 2014 s. 262-284.

²⁴ *I Zarząd Główny WiN. Akt oskarżenia*. W: *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” w dokumentach*. T. VI cz.1: *Cztery Zarządy Główne WiN przed sądami PRL*. Oprac. A. Zagórski. Wrocław 1999 s. 1.

państwa polskiego, a także oskarżenie o szpiegostwo i organizowanie „band leśnych”²⁵.

Dowódca „Pralni II” Henryk Żuk został oskarżony o to, iż od sierpnia 1944 do 9 listopada 1945 r., działając w nielegalnych organizacjach (AK, DSZ, WiN), dążył do obalenia ustroju państwa polskiego. Pełniąc funkcję szefa ekspozytury i organizując siatkę szpiegowską, działał na szkodę państwa. Zbierając i przekazując za granicę wiadomości stanowiące tajemnicę państwową lub wojskową, dopuścił się zdrady²⁶.

Stawiając oskarżonym najcięższe zarzuty, komuniści chcieli przede wszystkim zastraszyć społeczeństwo i sprawić, aby poczuło się osamotnione przed wyborami. Relacjonując obszernie przebieg procesu (zarówno w prasie, jak i radiu), dążyli do skompromitowania polskich władz na emigracji, zdyskredytowania AK i zniszczenia jej mitu. Ważnym celem politycznym było skompromitowanie PSL i powiązanie go z „bandyckim i faszystowskim WiN”, będącym na usługach angielskiego wywiadu. Należy w tym miejscu podkreślić, iż możliwości propagandowe PSL (jedynej partii opozycyjnej) były bardzo ograniczone. Stronnictwo dysponowało bowiem jedynym dziennikiem, jakim była „Gazeta Ludowa” nękana działalnością cenzury prewencyjnej. Natomiast komuniści i ich sojusznicy posiadali w tym czasie aż 50 dzienników²⁷.

4. PROCES „LICEUM”

Drugim jawnym i spektakularnym procesem pokazowym przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie była rozprawa członków ekspozytury wywiadowczej „Liceum” (według propagandy komunistycznej był to wywiad Andersa). Proces sądowy został przeprowadzony w dniach 9-18 lipca 1947 r. Na sali znajdowała się bardzo liczna grupa dziennikarzy prasowych i radiowych oraz najbliższe rodziny oskarżonych. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 członków „Liceum” na czele z Barbarą Sadowską²⁸.

Przewodniczącym składu sędziowskiego był ppłk dr Romuald Klimowicki, a sędziami pomocniczymi: mjr Edward Konieczny i por. Zenon Bieńkiewicz. Oskarżał prokurator mjr dr Maksymilian Lityński. Obrońcami z urzędu byli:

²⁵ *Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej dnia 3 lutego 1947 r.* „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995 nr 7 s. 6-7.

²⁶ Według aktu oskarżenia H. Żuk popełnił przestępstwa z art. 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 30 października 1944 r. o Ochronie Państwa oraz z art. 90, 117 § 1 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego.

²⁷ Szerzej zob. PASZKIEWICZ. „Gloria Victis”.

²⁸ Spis wszystkich oskarżonych obejmuje 26 osób, a rozpracowanych 50 osób. Szerzej zob. *Akta procesu „Liceum”*. Archiwum Akt Nowych w Warszawie i AIPN.

Grabowska (obrońca: Freitag, Sadowskiej, Waszczuk), Pintarowa, Buszkowski, Nutman, Jugo-Grodnicki, Więckowska²⁹.

Jako pierwszą sąd przesłuchał Sadowską. Należy w tym miejscu wspomnieć, iż przed samym procesem szef bezpieki ponownie powtórzył jej swoją obietnicę zwolnienia wszystkich aresztowanych w wyniku ich ujawnienia. Postawił jednak warunek, którym było milczenie podczas procesu w kwestiach dotyczących szczegółów ujawnienia i niedotrzymanych gwarancji ministerstwa. Sadowska zgodziła się, ale pod warunkiem, iż ona sama nie będzie objęta żadnym aktem łaski. W tej sytuacji proces nie mógł być autentyczny ani obiektywny, był jedynie parodią rozprawy (jak większość w okresie powojennym)³⁰.

Po wysłuchaniu aktu oskarżenia Sadowska odpowiadała na pytania prokuratora. Zapytana o to, czy przyznaje się do zarzutu prowadzenia wywiadu na rzecz gen. Andersa i kierowanie działalnością szpiegowską, odpowiedziała, iż owszem, przyznaje się do prowadzenia wywiadu na rzecz gen. Andersa, ale uważa zarzut szpiegostwa za niesłuszny. Następnie odczytała przygotowane wcześniej obszernie pisemne wyjaśnienia, które, jak podkreśliła, nie są wynikiem żadnej presji, ale rezultatem osobistych refleksji i ewolucji poglądów, jakie przeszła. W treści przedstawiła przebieg działalności w AK (od roli kolporterki prasy do pracy kurierki w „Ekipie Wschód” na trasie Warszawa – Mińsk – Brześć). W drugiej części opisała etap aktywności konspiracyjnej w ramach ekspozytury wywiadowczej „Pralnia II” (od marca 1945). W swoim oświadczeniu Sadowska stwierdziła, iż

[...] grupa »Liceum« była obciążona balastem wrogości do ZSRR i do rządu polskiego, który jej zdaniem popełnił szereg błędów w stosunku do polskiego podziemia i dlatego błędnie, bo tylko negatywnie oceniała pociągnięcia rządu³¹.

W dalszej części zeznała, iż razem z Henrykiem Żukiem spotkali się z gen. Władysławem Andersem w jego prywatnym mieszkaniu w San Giorgio we Włoszech. Generał wypowiedział kilka ogólnikowych frazesów i obiecał im pomoc. Szczegółowe omówienie zadań miało nastąpić podczas kolejnego spotkania, które nigdy nie doszło do skutku. We Włoszech Sadowska wraz z Żukiem prowadzili ponadto rozmowy z szefem wywiadu 2 Korpusu Polskiego płk. Bąkiewiczem oraz jego zastępcą ppłk. Kijakiem, a także ich pełnomocnikiem mjr. Kozłowskim. W wyniku tych rozmów podjęto decyzje o przeobrażeniu ekspozytury „Pralnia II” w „Liceum”, która miała być bezpośrednio podporządkowana gen. Andersowi. Po

²⁹ Wyrok w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 lipca 1947 r. (sygn. akt Sr 966/47). Kopia w zbiorach autorki.

³⁰ Raport Barbary Sadowskiej s. 23.

³¹ *Proces komórki wywiadowczej „Liceum”. Na ławie oskarżonych 14 osób.* „Głos Ludu” 10 lipca 1947 s. 2.

otrzymaniu instrukcji, szyfrów, radioodbiornika oraz 4 tysięcy dolarów wraz ze swoim szefem powróciła do kraju³².

Podczas procesu Sadowska przyznała, iż po przejęciu po Żuku dowodzenia ekspozyturą „Liceum” wywierała na podwładnych moralną presję, aby nadal prowadzić działalność wywiadowczą. Zaznaczyła przy tym, iż niewiele osób wiedziało o tym, iż działała z polecenia gen. Andersa. Co prawda grupa zbierała informacje dla niego, ale nie była grupą szpiegowską (nigdy nie pracowała na rzecz wywiadu obcego mocarstwa).

W konkluzji swoich zeznań przedstawiła bardzo lakonicznie motywy pracy wywiadowczej w ramach „Liceum”. Najważniejszy z nich dotyczył odpowiedzi na propagandę rządu londyńskiego. Podkreślała ona nieustannie o konieczności przeciwstawienia się nowej rzeczywistości w Polsce. Ważnym impulsem do działań wywiadowczych były posunięcia Rosji w okresie od 1939 do 1941 r. oraz błędy Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Rosji w latach 1944-1945 w stosunku do AK i konspiracji polskiej. Ekspozytura „Liceum”, podporządkowując się dyrektywom i zaleceniom rządu londyńskiego, dokonała błędnej oceny roli i pracy rządu polskiego w kraju³³. Reasumując swoją działalność, Sadowska doszła do przekonania, że

[...] praca, jaką prowadzili, jak w ogóle wszelka konspiracja są szkodliwe [...]. Popelnili błąd w ocenie środowiska andersowskiego, któremu się podporządkowali. Sądzili mylnie, iż jest on polskim ośrodkiem niezależnym, a nie Anglosaskim. B. Sadowska przyznała, iż jej grupa nieświadomie działała na rzecz obcych interesów³⁴.

Po kilku dniach przerwy wznowiono proces i głos zabrał prokurator, który zarzucił Sadowskiej, iż nie ujawniła swojej komórki, mimo wyraźnego rozkazu płk. Rzepeckiego, ale utworzyła nową pod kryptonimem „Liceum” i prowadziła działania szpiegowskie na rzecz gen. Andersa. Wymieniając jego nazwisko, prokurator celowo przejęzyczył się i nazwał go pogardliwie „baronem von Andersonem”³⁵.

Warto w tym miejscu przytoczyć kulisy ostatniego słowa oskarżonej. Otóż jak wynika z jej wspomnień, mecenas Grabowska nie stosowała się do poleceń swojej klientki i broniła ją kosztem współpracowników. Słyszając te oskarżenia, Sadowska ostro zgaśniła swojego obrońcę. Niestety, podczas procesu zaufała mecenas

³² *Tamże.*

³³ *Tamże.*

³⁴ *Materiały dotyczące Barbary Sadowskiej z lat 1946-1953.* AIPN sygn. 0259/73 t. 7 k. 49-95; por. *Proces komórki wywiadowczej „Liceum”.* „Gazeta Ludowa” 10 lipca 1947 s. 2. Relacja w „Gazecie Ludowej”, jedynym dzienniku opozycyjnym, nie była wiarygodna, gdyż pełną relację z procesu ograniczała działalność cenzury rewolucyjnej. Zob. L.B. PASZKIEWICZ. „Gazeta Ludowa”. *Próba walki o wolność myśli i słowa 1945-1947.* Toruń 2007 s. 250-260.

³⁵ *Proces komórki wywiadowczej „Liceum”* s. 3.

Grabowskiej i w przerwie procesu przeczytała jej notatkę z „ostatniego słowa”. Co prawda Sadowska nie zdecydowała się na przedstawienie kulis ujawnienia, ale chciała odeprzeć zarzut szpiegostwa w stosunku do „Liceum” i uzasadnić mocniej obronę swoich podwładnych. Niestety, mecenas Grabowska zachowała się tak jak większość obrońców stalinowskich w procesach politycznych, którzy zamiast pomagać, szkodzili oskarżonym. Uprzedziła ona sędziego o zamierzeniach Sadowskiej i kiedy ta podczas mowy końcowej poprosiła sąd o wyrozumiałość dla współoskarżonych, a podległych jej ludzi, wówczas sędzia Klimowiecki przerwał jej, mówiąc: „Proszę mówić o sobie!”. Nie mogąc rozwinąć myśli, Sadowska skonkludowała: „Proszę osądzić naszą grupę według własnego sumienia”³⁶.

5. WYROKI W PROCESIE „LICEUM”

18 lipca 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie 14 oskarżonych. Skazał ich na karę od 5 do 13 lat pozbawienia wolności³⁷. Szefa ekspozytury wywiadowczej „Liceum” sąd skazał na 9 lat pozbawienia wolności i orzekł, iż Sadowska winna jest:

1/ że w okresie od sierpnia 1944 r. do sierpnia 1945 r. na terenie Polski brała udział w nielegalnych związkach mających na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i występujących pod nazwami »Armia Krajowa« następnie »Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj« pełniąc w nich początkowo funkcje łączniczki i szefa kancelarii grupy wywiadowczej pn. »Ekipa Wschód«, a następnie »Pralnia II« i utrzymując w tym charakterze kontakty organizacyjne z innymi członkami tejże organizacji, przy czym dla celów konspiracji swej osoby i swej działalności przed władzami posługiwała się podrobionymi dokumentami opiewającymi na nazwisko Królikowska Barbara i Styczyńska Barbara – czym dokonała przestępstwa z art. 1 Dekretu z 30 października 1944 r. o ochronie Państwa. 2/ że w okresie od marca 1945 r. do 13 marca 1946 r. działając początkowo, jako zastępca szefa ekspozytury wywiadowczej DSZ pn. »Pralnia II«, a następnie ekspozytury wywiadowczej pn. »Port«, a wreszcie od listopada 1945 r. jako szef centrali obcego wywiadu pn. »Liceum« dopuściła się gromadzenia i przekazywania za granicę i na szkodę Państwa Polskiego wiadomości i dokumentów stanowiących tajemnice państwową i wojskową, w szczególności zorganizowała wspólnie z Henrykiem Żukiem ekspozyturę wywiadowczą DSZ pn. »Pralnia II«, a następnie ekspozyturę wywiadowczą »Port«, wreszcie centralę obcego wywiadu pn. »Liceum«. Kierowała całokształtem pracy wywiadowczej tychże ekspozytur i centrali z jej podbudówkami rozsiąganymi na terenie Polski i ZSRR. Gromadziła wiadomości i dokumenty tajne

³⁶ Raport Barbary Sadowskiej s. 172.

³⁷ Kopia wyroku w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 lipca 1947 r. (sygn. Sr 966/47), udostępniona autorce przez H. Bazylewską.

z dziedziny politycznej, społeczno-gospodarczej i wojskowej, które przekazywała za granicę początkowo za pośrednictwem Jachimka Tadeusza szefa wywiadu DSZ na Kraj zaś od listopada 1945 r. bezpośrednio przez łączników do Oddziału Sztabu 2 Korpusu gen. Andersa. Nadto w październiku 1945 r. skontaktowała się osobiście w Porto San Giorgio z Andersem, od którego otrzymała ustne instrukcje w sprawie dalszego prowadzenia wywiadu w Polsce i ZSRR przez rozbudowę centrali wywiadowczej »Liceum«, czym dokonała przestępstwa z art. 6 Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 16 listopada 1945 r.³⁸

Wyroki w procesie „Liceum” zapadły przy zastosowaniu amnestii. Sadowska otrzymała wyższy wyrok od prezesa WiN (Rzepeckiego)³⁹. Sąd skazał ją na sześć lat więzienia za przestępstwo z art. 1 i Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 16 listopada 1945 r. Została pozbawiona praw publicznych i obywatelskich oraz honorowych na okres pięciu lat i przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Kara więzienia została zmniejszona do trzech lat (na mocy amnestii). Za przestępstwo z art. 8 powyższego Dekretu Sadowska została skazana na osiem lat więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres pięciu lat. Łącznie została skazana na dziewięć lat więzienia (art. 32 i 33 KKWP) przy zastosowaniu ustawy o amnestii. Pozbawiona została praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres pięciu lat, całe mienie przeszło na rzecz Skarbu Państwa⁴⁰.

Najwyższy wyrok w procesie „Liceum” otrzymał Stanisław Karolkiewicz. Sąd nie wydał na niego wyroku śmierci tylko ze względu na jego chlubną kartę bojową w AK oraz pomoc udzielaną oddziałom sowieckim⁴¹. Pozostali oskarżeni w procesie odbywali wieloletnie kary więzienia, opuszczając zakłady karne głównie w latach 1952-1954.

Z akt śledczych wynika, iż istotny wpływ na zmniejszenie wymiaru kary i ich złagodzenie miały protesty głodowe prowadzone przez Sadowską. Co prawda po procesie wyszły tylko trzy osoby, ale sam fakt, iż nie było w nim wyroków śmierci, stanowił ogromny sukces szefowej „Liceum”. Płk Różański nadal prowadził z nią makiaweliczną grę i obiecywał, iż wszyscy ujawnieni zostaną po procesie zwolnieni „jakimś prawem łaski”. Kiedy nie dotrzymywał słowa, a Sadowska dowiadywała się od rodzin, iż ich najbliżsi nadal przebywają w więzieniu, rozpoczynała kolejną głodówkę. W zachowaniu tajemnicy o niej pomagały jej współwięźniarki polityczne z celi, zasłużone działaczki AK, NSZ i WiN. Z chwilą odkrycia przez służbę więzienną prowadzonej głodówki rozpoczynano sztuczne, przymusowe karmienie. W wyniku protestu zwalniano kolejnego więźnia. Pięciokrotnie przeprowadzone

³⁸ *Tamże* s. 4-5, 17.

³⁹ *Tamże* s. 1, 4, 5.

⁴⁰ *Tamże* s. 18.

⁴¹ *Wyrok w procesie „Liceum”. Kary więzienia od 3 do 9 lat.* „Gazeta Ludowa” 21 lipca 1947 s. 3.

głodówki bardzo wyniszczyły organizm Sadowskiej. Jej bohaterska i niezłomna postawa zyskiwała uznanie u współwięźniów i oskarżonych w procesie „Liceum”⁴².

Należy podkreślić, iż na sali sądowej rozgrywał się prawdziwy dramat w większości młodych ludzi, skazywanych za podjęcie próby ratowania wolności i suwerenności Polski. Ich bohaterstwo z okresu II wojny światowej i przynależność do AK były przez wojskowe sądy komunistyczne traktowane jako zdrada, a oni sami nazywani reakcyjnymi faszystami. Bohaterskie wojsko polskie (2 Korpus Polski we Włoszech, który pokonał Niemców m.in. pod Monte Cassino) był nazywany „obcym mocarstwem”, a dowódcę 2 Korpusu – gen. Andersa określano mianem „bankruta politycznego, rzecznika międzynarodowego faszyzmu, który pokrywa wzniosłymi i śmiesznymi frazesami istotne swe cele”⁴³. Prasa komunistyczna zarzucała mu, iż pchnął członków „Liceum” do pracy szpiegowskiej na rzecz obcego mocarstwa i to on powinien zasiadać na ławie oskarżonych jako główny winowajca. Dzięki jego instrukcjom działalność „Liceum” prowadziła do wewnętrznego rozbitcia narodu, a wysyłane do Włoch materiały szkodziły interesowi Polski⁴⁴.

Proces „Liceum” miał szczególny wymiar propagandowy. Komuniści zaangażowali do jego nagłośnienia cały sztab dziennikarzy prasowych i radiowych. Mając monopol informacyjny, mogli narzucać społeczeństwu polskiemu swoją narrację. Propaganda komunistyczna starała się ukazać niedawnych bohaterów z AK w jak najgorszym świetle (jako zdrajców, szpiegów, kolaborantów, terrorystów, bandytów, dywersantów i morderców). Dokonując oceny członków „Liceum”, prasa komunistyczna podkreślała, iż działali oni przeciwko własnemu narodowi, przeciwko Polakom i własnemu państwu polskiemu. Oskarżeni kierowali się „nienawiścią do tego nowego, co się budowało na polskiej ziemi”⁴⁵.

Wszystkie te informacje i epitety służyły do zdyskredytowania członków „Liceum” oraz skompromitowania jej szefa. Manipulatorskie określenia miały zasiać nieufność wobec Sadowskiej i jej podwładnych. Ta bohaterska kobieta, która mimo młodego wieku wzięła pełną odpowiedzialność za swych współpracowników, przesiedziała w ciężkim więzieniu dla kobiet w Fordonie do 1953 r. Na krótko przed uwolnieniem przeniesiono ją do Warszawy i osadzono w X Pawilonie Więzienia Mokotowskiego. Pozbawiono ją spacerów, widzeń, paczek, książek. Po miesiącu została wezwana do Różańskiego, który wypytywał ją o refleksje z pobytu w więzieniu. Sadowska śmiało odpowiedziała, iż są one liczne i negatywne. Szef MBP zaproponował spisanie wszystkich uwag i spostrzeżeń. Przez kilka dni Sadowska opisywała prześladowania, bicie i bezsensowne sadystyczne metody. Nie

⁴² Raport Barbary Sadowskiej s. 20.

⁴³ *Baron von Anderson głównym oskarżonym*. „Robotnik” 16 lipca 1947 s. 2.

⁴⁴ *Tamże*.

⁴⁵ R. WERFEL. *Mali ludzie wyrządzili Polsce wielką szkodę. Próba podsumowania procesu „Liceum”*. „Głos Ludu” 16 lipca 1947 s. 3.

pomineła uwagi o tym, iż wszystkie te działania były niezgodne z „pięknymi” hasłami humanistycznymi, które komuniści głoszą. Spisując relację, Sadowska miała wrażenie, że „skacze głową w przepaść” i że jeszcze wiele lat spędzi za kratami. Nie zdawała sobie wówczas sprawy z tego, iż po śmierci Józefa Stalina nastąpił proces odwilży i taka krytyka bezpieki nie była już „śmiertelnym grzechem”. Przez kolejne dwa miesiące Sadowska spotkała się z Różańskim kilka razy. Kiedy uprzedził ją o akcie ułaskawienia, nie zgodziła się na jego wykonanie i zażądała uwolnienia wszystkich z grupy „Liceum”, którzy pozostali jeszcze w więzieniu (m.in. Karolkiewicz i członków jego komórki). Nigdy nie dowiedziała się, że został on zwolniony dopiero w 1955 r. Przez kolejne 30 lat był inwigilowany przez bezpiekę (podobnie, jak pozostali członkowie ekspozytur wywiadowczych)⁴⁶.

ZAKOŃCZENIE

Poszkodowani w wyniku wyroku z procesu „Liceum” doczekali się rehabilitacji dopiero po odzyskaniu przez Polskę pełnej suwerenności w latach 90. XX w. Tylko nieliczni dożyli tej chwili, gdy niezależny sąd III Rzeczypospolitej 23 lutego 1991 r. uznał wyrok z 18 lipca 1947 r. za nieważny, a skazanie członków grupy „Liceum” za następstwo ich działalności na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego, a nie na rzecz obcego wywiadu⁴⁷.

Nie ulega wątpliwości, iż Zrzeszenie WiN dążyło do odegrania

[...] roli depozytariusza idei niepodległościowych, dotrwanie do wolnych wyborów (gwarantowanych Polsce na mocy postanowień jałtańskich) i oddania do dyspozycji władzy wolnej Polski struktur konspiracji ogólnopolskiej⁴⁸.

Ważnym aspektem jego działalności była infiltracja komunistycznych struktur władzy oraz prowadzenie wywiadu na rzecz rządu londyńskiego. Wbrew zarzutom propagandy komunistycznej działalność WiN nie była bezmyślnym oczekiwaniem na III wojnę światową. Zgodnie ze wstępnymi założeniami walka miała być prowadzona racjonalnie i z wykorzystaniem posiadanych środków. Jednocześnie kierownictwo sprzeciwiało się jakimkolwiek akcjom o charakterze odwetowym. Jednak między założeniami dowódców a pragnieniami ich podwładnych istniały często poważne rozbieżności. Traktowali oni swoje zobowiązania oraz przysięgi

⁴⁶ *Raport z 21 VIII 1952 r.* AIPN sygn. 00231/169 t. 13 k. 108-109; *Materiały dotyczące Barbary Sadowskiej.* AIPN sygn. 0259/73, t. 1 k. 99 n.; *Wyciągi z przesłuchań H. Żuka i B. Sadowskiej.* AIPN sygn. 00231/154 t. 14 k. 29-45, 49-57.

⁴⁷ Akta Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego (sygn. Żo Un 233/93). Kopia w zbiorach autorki.

⁴⁸ J. KURTYKA. *Polska 1944-1956 z dziejów oporu i podboju.* Pruszków 2003 s. 8; *O wolność obywatela i niepodległość państwa (wytoczne ideowe).* W: M. HUCHLA. *Żołnierze i kombatancki Zrzeszenia WiN* s. 68-70; *Wytoczne ogólne I ZG WIN z września 1945 r.* s. 74-78.

wobec Polski w sposób bardzo poważny. Dla nich hasła: Bóg, honor, Ojczyzna nie były pustymi frazesami, ale autentyczną potrzebą wynikającą z woli serca i pragnieniem wolności. Dla Żołnierzy Wyklętych wolność Ojczyzny była wartością niezbywalną i dla niej poświęcali swoje życie, zdrowie i szansę na normalne życie. Casus przywódcy ekspozytury wywiadowczej „Liceum” Barbary Sadowskiej może stanowić dla współczesnej młodzieży doskonały wzór „przyzwoitych” zachowań, których kanon został w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyrugowany z pamięci Polaków.

THE FAITHFUL TO THE TESTAMENT OF FIGHTING POLAND

Communist repressions towards members
of intelligence agency of W&N –
“Freedom and Independence” (code name “Liceum”)

S u m m a r y

Last order of commander of Home Army, gen. L. Okulicki, did not exempt his subordinates from obligation to carry out activities aiming at recovering of true freedom and sovereignty of Poland. Soldiers of “after Home Army independence underground” very well understood message of their commander. Members of W&N took not only the peaceful fight but by military actions as well. In the circle of depositaries of the testament of the Fighting Poland found also the intelligence agency of W&N “Liceum”, main task of which was gathering of information on activities of communist authorities, Polish repression and Soviet security service. For their activity they were tracked down, arrested and sentenced in political trials as a result of which many of them had heavy sentences.

Tłum. Jarosław Sempryk

Słowa kluczowe: Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” (WiN), Armia Krajowa, Żołnierze Wyklęci, Polska Walcząca, komunistyczna okupacja, PRL.

Key words: Association of “Freedom and Independence” (W&N), Home Army, Cursed Soldiers, Fighting Poland, communist occupation, PRL.